

Gdzie, u licha, jest ta darmowa energia?

13 sierpnia 2013

Opublikowano: 09.02.2012

Rozwój urządzeń generujących darmową energię jest od dziesięcioleci skutecznie blokowany przez finansowe elity oraz rządy poszczególnych państw za milczącym przyzwoleniem łatwo ulegających manipulacjom społeczeństw.

Pod koniec lat osiemdziesiątych XIX wieku periodyki poświęcone tematyce elektrycznej przewidywały „darmową elektryczność”[1] już w niedalekiej przyszłości. Codziennie stawały się niezwykle odkrycia w dziedzinie elektryczności. Nikola Tesla demonstrował „bezprzewodowe oświetlenie” i inne cuda związane z prądami wysokiej częstotliwości. Wszyscy ekscytowali się przyszłością jak nigdy przedtem.

W ciągu kolejnych dwudziestu lat pojawiły się automobile, samoloty, kino, nagrania muzyczne, telefony, radio i aparaty fotograficzne. Epoka wiktoriańska odchodziła ustępując miejsca czemuś zupełnie nowemu. Po raz pierwszy w historii zwykli ludzie mogli marzyć o utopijnej przyszłości bogatej w różnorodne środki transportu publicznego, dostatku pracy i żywności dla wszystkich. Wierzano, że zaraza zostanie pokonana i stawimy czoło ubóstwu. Warunki życiowe poprawiały się i tym razem każdy miał otrzymać swoją „pajdę chleba”.

Cóż więc się stało? Gdzie w tym nawale techniki podziały się przełomowe odkrycia dotyczące energii? Czyżby to całe podniecenie dotyczące „darmowej energii”, które miało miejsce tuż przed początkiem minionego wieku, było jedynie pobożnym życzeniem, które „prawdziwa nauka” ostatecznie zdyskredytowała?

1. OBECNY STAN TECHNOLOGII

W rzeczywistości odpowiedź na to pytanie brzmi: „Nie”. Równie prawdziwa jest jednak także przeciwna odpowiedź. Opracowano spektakularne technologie energetyczne i przy okazji dokonano kolejnych przełomowych odkryć. Od tamtych czasów opracowano wiele metod pozwalających na wytwarzanie ogromnych ilości energii minimalnym kosztem, jednak żadna z nich nie sprawiła, że stała się ona „otwarta” dla konsumenta.

Dlaczego tak się stało? Zanim odpowiem na to pytanie, chciałbym najpierw przytoczyć krótką listę metod uzyskiwania „darmowej energii”, o których mam pojęcie i które sprawdziły się bez najmniejszych wątpliwości. Wspólną cechą tych wszystkich metod jest to, że zużywają one niewielką ilość jednej formy energii w celu kontrolowania lub wyzwalań dużej ilości energii innego rodzaju. Wiele z nich ma w jakiś sposób związek z ukrytym polem eteru – źródłem energii zwyczajowo ignorowanym przez „nowoczesną” naukę.

1.1. ENERGIA PROMIENIOWANIA

Wzmacniacz przekąźnikowy Nikoli Tesli, urządzenie na energię promieniowania T. Henry’ego Moraya, silnik EMA Edwina Graya i testatyczna maszyna Paula Baumanna – wszystkie one są napędzane „energją promieniowania”. Tę naturalną formę energii, błędnie określaną mianem „statycznej elektryczności”, można uzyskiwać bezpośrednio z otoczenia lub ekstrahować ze zwykłej elektryczności metodą zwaną „frakcjonowaniem”. Energia promieniowania jest zdolna do dokonywania tych samych cudów, do jakich jest zdolna elektryczność, przy czym koszt jej uzyskania wynosi niespełna 1 procent kosztów ponoszonych przy produkcji elektryczności. Nie zachowuje się ona jednak dokładnie tak samo jak elektryczność i to właśnie doprowadziło do niezrozumienia jej przez społeczność naukową.

Szwajcarska organizacja Methernitha Community posiada obecnie sześć działających modeli nie napędzanych jakimkolwiek paliwem, które czerpią moc z zasobów właśnie tej energii.

1.2. MOTORY NAPĘDZANE STAŁYMI MAGNESAMI

Nowozelandczyk dr Robert Adams opracował zdumiewające konstrukcje silników elektrycznych, generatorów prądu i ogrzewaczy napędzanych przez stałe magnesy. Jedno z tych urządzeń daje moc 100 watów umożliwiającą naładowanie źródła zasilania oraz wytwarza w ciągu dwóch minut ilość ciepła równą 140 BTU[2]!

Dr Tom Bearden (USA) posiada dwa działające modele napędzanych stałymi magnesami elektrycznych transformatorów. Urządzenie to zużywa 6 watów energii elektrycznej do kontroli kierunku pola magnetycznego, którego źródłem jest stały magnes. Poprzez ukierunkowanie pola magnetycznego najpierw do pierwszej cewki wyjściowej a następnie do drugiej cewki wyjściowej i kontynuowanie tej akcji szybko i powtarzalnie, w stylu „pingpongowym”, urządzenie to może generować na wyjściu moc elektryczną w wysokości 96 watów, i to bez żadnych części ruchomych. Bearden nazywa swoje urządzenie Elektromagnetycznym Generatorem Bezruchowym (Motionless Electromagnetic Generator; w skrócie MEG). Jean-Luis Naudin wykonał francuski duplikat tego urządzenia. Zasady jego konstrukcji i działania podał w roku 1978 po raz pierwszy Frank Richardson (USA).

Troy Reed (USA) posiada działające modele specjalnie magnetyzowanych wentylatorów, które ogrzewają się w czasie wirowania. Do ich napędu potrzebna jest zawsze taka sama ilość energii, bez względu na to, czy wytwarzają one dodatkowo ciepło, czy nie.

Oprócz powyższych opracowań, wielu innym wynalazcom udało się skonstruować działające urządzenia, które wytwarzają ruch obrotowy silnika za pomocą samych stałych magnesów.

1.3. MECHANICZNE PODGRZEWACZE

Są dwie klasy urządzeń, które zamieniają małe ilości energii mechanicznej na dużą ilość ciepła.

Najlepszym z tych czysto mechanicznych urządzeń jest para obracających się cylindrów skonstruowana przez Frenette'a (USA) i Perkinsa (USA). W urządzeniu tym jeden cylinder obraca się wewnątrz drugiego, zaś przestrzeń między nimi ma szerokość około sześciu milimetrów i jest wypełniona „roboczą cieczą”, taką jak woda lub olej, która w czasie obracania się wewnętrznego cylindra ulega podgrzaniu.

W innej metodzie stosowane są magnesy zamontowane na kole i wytwarzające prądy wirowe w płycie aluminiowej, która pod ich wpływem gwałtownie się podgrzewa. Tego rodzaju magnetyczne podgrzewacze zademonstrowali Muller z Kanady, Adams z Nowej Zelandii i Reed z USA.

Wszystkie wyżej wymienione urządzenia mogą wytwarzać dziesięciokrotnie więcej ciepła niż urządzenia standardowe przy użyciu do ich zasilania takiej samej ilości energii.

1.4. SUPERWYDAJNA ELEKTROLIZA

Wodę można rozszczepić na wodór i tlen przy pomocy elektrolizy. Standardowe podręczniki chemii utrzymują, że proces ten wymaga znacznie więcej energii niż można jej uzyskać w wyniku połączenia tych dwóch składników.

Jest to prawdą, ale tylko w przypadku najmniej efektywnego wariantu tego procesu.

Kiedy wodę podgrzewa się przy pomocy jej własnej częstotliwości rezonansowej przy zastosowaniu układu opracowanego przez Stana Meyera (USA), a ostatnio przez firmę o nazwie Xogen Power, Inc., rozpada się ona na tlen i wodór przy bardzo małym zużyciu energii elektrycznej. Zastosowanie różnych elektrolitów (chodzi o domieszki dodawane do wody, które poprawiają jej przewodnictwo elektryczne) znacząco usprawnia wydajność tego procesu. Wiadomo również, że pewne geometryczne kształty i tekstury powierzchni działają lepiej od innych. To oznacza, że można wytwarzać nieograniczone ilości paliwa wodorowego do napędzania silników (takich jak w

naszych samochodach) i to jedynie po kosztach wody.

Jeszcze bardziej niesamowite jest to, że w roku 1957 Freedman z USA opatentował pewien rodzaj stopu, który rozkłada wodę na wodór i tlen bez jakiegokolwiek udziału prądu elektrycznego, zaś sam stop nie ulega żadnym zmianom chemicznym. Oznacza to, że przy pomocy kawałka tego stopu można wytwarzać wodór z wody zupełnie bezpłatnie i w nieskończoność.

1.5. SILNIKI IMPLOZYJNE

Większość głównych silników przemysłowych wykorzystuje zjawisko uwalniania ciepła do wywołania procesu rozszerzania i przyrostu ciśnienia, które są z kolei wykorzystywane do wykonywania pracy, tak jak się to dzieje w silnikach samochodowych. W naturze wykorzystywane jest zjawisko przeciwne, proces oziębiania, przy pomocy którego uzyskuje się ssanie i próżnię, które są również zdolne do wykonywania pracy. Taki proces zachodzi na przykład w tornadzie.

Viktor Schauberger (Austria) był pierwszym, który budował w latach trzydziestych i czterdziestych XX wieku modele silników implozyjnych. Potem Callum Coats opisał szeroko w swojej książce *Living Energies* (Żywe energie) jego prace, w wyniku czego wielu badaczy zajęło się budową modeli implozyjnych silników turbinowych. Są to silniki nie wymagające paliwa, które wykonują pracę mechaniczną wykorzystując energię uzyskaną z próżni. Są również jeszcze prostsze konstrukcje, które wykorzystują zjawisko ruchu wirowego do uzyskania kombinacji dwóch sił – odśrodkowej i grawitacyjnej – w celu wywołania ciągłego ruchu cieczy.

1.6. REAKCJA ZIMNEJ FUZZI JĄDROWEJ

W marcu 1989 roku dwaj chemicy, Martin Fleishmann i Stanley Pons, z Uniwersytetu Brigham Younga w stanie Utah w Stanach Zjednoczonych ogłosili, że udało się im wytworzyć reakcję atomowej syntezy w prostym urządzeniu mieszczącym się na stole. Ich roszczenia zostały „obalone” w ciągu sześciu

miesiące i ludzie przestali się nimi interesować.

Mimo to zimna synteza jest rzeczą bardzo realną. Nie tylko udokumentowano wytwarzanie dodatkowych ilości ciepła, ale odnotowano również niskoenergetyczne przemiany elementów atomowych w ramach dziesiątków najróżniejszych reakcji! Z całą pewnością można w ten sposób wytwarzać taną energię oraz wykorzystać tę technologię w całym szeregu procesów przemysłowych.

1.7. WSPOMAGANE ENERGIĄ SŁONECZNĄ POMPY CIEPLNE

Lodówka w naszej kuchni jest praktycznie jedynym urządzeniem napędzanym „wolną energią”, jakie znamy.

Jest to elektrycznie sterowana pompa ciepła, która zużywa jedną wielkość energii (elektryczność) do uzyskania trzech wielkości innej energii (ciepła). Mamy więc tu do czynienia z urządzeniem o współczynniku wydajności równym 3. Nasza lodówka potrzebuje jednej jednostki energii elektrycznej do wypompowania trzech jednostek ciepła z wnętrza lodówki na zewnątrz. To typowe, lecz jednocześnie najgorsze zastosowanie tej technologii. Oto dlaczego tak się dzieje.

Pompa ciepła pompuje ciepło ze „źródła” ciepła do „zlewu”, czyli miejsca, gdzie jest ono absorbowane. Aby cały proces mógł zachodzić, „źródło” musi oczywiście być gorące, zaś „zlew” zimny. W naszej lodówce jest akurat odwrotnie. „Źródło” znajduje się wewnątrz lodówki, gdzie jest zimno, zaś „zlewem” jest powietrze w kuchni, które jest w temperaturze pokojowej, czyli wyższej niż źródło. Z tego właśnie względu współczynnik wydajności lodówki jest niski, lecz nie jest tak w przypadku wszystkich pomp ciepłych.

Łatwo uzyskuje się współczynniki wydajności rzędu 8-10 w przypadku wspomaganych słońcem pomp ciepłych. W tego rodzaju urządzeniu ciepło jest czerpane z kolektora słonecznego i składowane w dużym, podziemnym akumulatorze, który pozostaje w stałej temperaturze 55 st. F (12,78 st. C), zaś energię

mechaniczną uzyskuje się w czasie jego transferu. Proces ten jest podobny do tego, jaki ma miejsce w maszynie parowej, w której energię mechaniczną uzyskuje się na drodze między kotłem a skraplaczem, z tą różnicą, że stosowana tu ciecz „wrze” w temperaturze znacznie niższej od wody.

Jedno takich urządzeń, testowane w latach siedemdziesiątych XX wieku, w którym zastosowano kolektor słoneczny o powierzchni 9,3 m², wytworzyło 260 000 watów energii mechanicznej zmierzonej dynamometrem. (Nie chodzi tu o system promowany przez Dennisa Lee). Ilość energii zużywana do napędu kompresora (na wejściu) była mniejsza od 15 000 watów, co oznacza, że urządzenie to wytwarzało ponad siedemnastokrotnie więcej energii niż jej pobierało! ($260\ 000 : 15\ 000 = 17,3$) Stosując urządzenie podobne do naszej łódówki, można by dostarczać z dachowego kolektora energię wystarczającą na potrzeby niewielkiego gospodarstwa. Obecnie w skali przemysłowej wytwarzane są już systemy pomp ciepłych, które instaluje się na północ od Kony na Hawajach. Wytwarzają one prąd elektryczny czerpiąc energię z różnicy temperatur morskiej wody.

Istnieją dziesiątki innych systemów, o których nie wspomniałem. Wiele z nich jest równie wydajnych i dobrze sprawdzonych, jak te, które przytoczyłem. Tym niemniej moja krótka lista jest wystarczająca do wyciągnięcia wniosku, że technologie wykorzystujące tak zwaną „darmową energię” są już gotowe i czekają na wykorzystanie. Energia ta może uwolnić nas od zanieczyszczeń i wystarczy jej dla każdego.

Obecnie możliwe jest już zaprzestanie produkcji „gazów cieplarnianych” i zamknięcie wszystkich elektrowni jądrowych. Jesteśmy w stanie odsolić nieograniczoną ilość morskiej wody po rozsądnych cenach i dostarczyć ją do najbardziej odległych zakątków świata. Koszty transportu i produkcji prawie wszystkiego można bardzo znacząco zredukować. Żywność można hodować w cieplarniach nawet zimą i to wszędzie.

Wszystkie te cudowne korzyści, które mogą sprawić, że nasze życie na tej planecie byłoby znacznie łatwiejsze i lepsze, i to dla każdego, od dziesiątków lat nie mogą stać się naszym udziałem. Dlaczego tak się dzieje? Komu służy opóźnianie tego procesu?

2. NIEWIDZIALNI WROGOWIE TECHNOLOGII WYTWARZANIA „DARMOWEJ” ENERGII

Istnieją cztery potężne siły, które współtworzą tę sytuację. Twierdzenie, że istnieje „spisek”, którego celem jest zdławienie tej technologii, prowadzi jedynie do powierzchownego zrozumienia współczesnego świata i obarcza winą za wszystko wszystkich, z wyjątkiem nas samych. Nasza chęć pozostawania w obliczu tej sytuacji w ignorancji i bezczynności była zawsze określana przez dwie z tych sił jako „implikacja zgody”.

Tak więc poza „mało wymagającym społeczeństwem”, jakież to trzy inne siły utrudniają rozwój technologii opartej na „darmowej energii”?

2.1. MONOPOL PIENIĄDZA

Standardowa teoria ekonomiczna rozróżnia trzy rodzaje przemysłu: kapitałowy, dóbr konsumpcyjnych i usług. Pierwszy składa się z trzech typów: kapitału naturalnego, waluty i kredytów. Kapitał naturalny to surowce (na przykład kopalnie złota) i źródła energii (takie jak szyby naftowe lub zapory wodne). Waluta obejmuje drukowany i bity pieniądz i zazwyczaj pozostaje w gestii rządów. Kredyt opiera się na pożyczaniu pieniędzy na procent oraz przedłużaniu jego wartości poprzez depozytowe konta kredytowe. Jak zatem widać energia spełnia w ekonomii taką samą rolę jak złoto, druk pieniądza przez rząd oraz kredyty bankowe.

W Stanach Zjednoczonych, jak i w większości pozostałych krajów świata, istnieje „monopol pieniądza”. „Wolno” mi zarobić tyle „pieniędzy”, na ile mam ochotę, lecz będzie mi zapłacone

wyłącznie w banknotach Rezerwy Federalnej (dolarach). Nic nie mogę zrobić, żeby zapłacono mi na przykład w certyfikatach złota lub w innej formie pieniądza. Ten monopol pieniądza jest w rękach niewielkiej liczby prywatnych banków, zaś banki te stanowią własność najbogatszych na świecie rodzin, które zmierzają do przejęcia kontroli nad całością kapitałów istniejących na świecie, czyli do przejęcia kontroli nad życiem każdego z nas poprzez udostępnianie (lub nie udostępnianie) wszelkich dóbr i usług. Niezależne źródło bogactwa (urządzenia napędzane „darmową” energią) będące w rękach wszystkich ludzi na świecie zrujnowałoby ich plany przejęcia całkowitej kontroli nad nami i to na zawsze. Nietrudno się domyślić, dlaczego tak właśnie jest.

Obecnie gospodarkę można „schładzać” lub „podgrzewać” za pomocą podwyższania lub obniżania stóp procentowych. Gdyby w gospodarce zaistniało niezależne źródło kapitału (energii) i każde przedsiębiorstwo lub osoba mogły zgromadzić więcej kapitału bez konieczności zaciągania pożyczek w banku, wówczas ten scentralizowany system dławienia poprzez oprocentowanie nie miałby takiego efektu jak obecnie. Technologia „darmowej” energii zmienia wartość pieniądza. Najbogatsze rodziny oraz dawcy pożyczek nie chcą mieć konkurencji. To przecież oczywiste. Oni chcą utrzymać swój obecny monopol kontroli podaży pieniądza. Technologia „darmowej” energii nie jest czymś, co należy zwalczać, ale czymś, co musi być na zawsze zakazane!

Tak więc najbogatsze rodziny i ich instytucje banków centralnych stanowią pierwszą siłę działającą z rozmysłem w kierunku opóźnienia powszechnego dostępu do technologii „darmowej” energii. Ich uzasadnieniem jest wyimaginowane „boskie prawo do rządzenia”, chciwość i nienasycona żądza kontroli wszystkiego, z wyjątkiem siebie samych. Bronie, jakich używają w celu wymuszenia tego opóźnienia, to zastraszanie, „eksperci” demaskatorzy, wykupywanie i odkładanie na półkę nowych wynalazków, mordowanie i usiłowanie

mordowania wynalazców, zabójstwa, podpalenia oraz szeroki wachlarz finansowych zachęt i zniechęceń służących manipulowaniu ewentualnymi zwolennikami. Oni również są promotorami podpieranej prawami termodynamiki teorii głoszącej, że „darmowa” energia jest niemożliwa.

2.2. RZĄDY PAŃSTW

Drugą siłą opóźniającą powszechny dostęp do technologii „darmowej” energii są rządy poszczególnych państw. W tym przypadku problem nie tyle leży w sferze konkurencji w druku pieniądza, co w zachowaniu tak zwanego „bezpieczeństwa państwa”.

Nie ulega wątpliwości, że świat jest dżunglą, a ludzie bywają bardzo okrutni, nieuczciwi i podstępni. Zadaniem rządu jest „zapewnienie wspólnej obrony”. W celu wymuszenia „rządów prawa” wykonawcze agendy rządowe zlecają to zadanie „siłom policyjnym”. Wyrażając zgodę na rządy prawa większość z nas uważa, że jest to właściwa postawa i służy ona naszemu własnemu dobru. Zawsze jednak znajdzie się kilka osób, które uważają, że lepiej zadbają o swoje własne dobro zachowując się niekoniecznie zgodnie z powszechnie aprobowanym pojęciem porządku społecznego. Ludzie ci zdecydowali się na działanie poza „literą prawa” i uważa się ich za banitów, przestępców, wywrotowców, zdrajców, rewolucjonistów i terrorystów.

Rządy większości państw odkryły metodą prób i błędów, że jedyną efektywną metodą polityki zagranicznej, która opiera się próbie czasu, jest zasada „oko za oko, ząb za ząb”. Dla każdego z nas oznacza to, że rządy traktują innych tak, jak same są traktowane. Istnieje nieustanna, bezwzględna rywalizacja o pozycje i możliwość wpływu na to, co dzieje się na świecie, przy czym zawsze wygrywa „najsilniejsza” partia! W ekonomii nosi to nazwę „złotego prawa”, które głosi, że „ten, kto ma złoto, stanowi prawo”. Tak też jest w polityce, tyle że proces ten ma charakter bardziej darwinowski. Działa tu po prostu zasada „przetrwania najsprawniejszego”.

W polityce „najsprawniejszy” oznacza z reguły najsilniejszą partię, taką, która jest zdolna do stosowania najbrudniejszych metod. Do utrzymania przewagi nad „adwersarzami”, którym jest każdy, bez względu na to, czy jest przyjacielem, czy wrogiem, stosowane są wszelkie dostępne środki. Obejmują one oburzające psychologiczne chwytły, kłamstwa, oszustwa, szpiegowanie, kradzież, zabójstwa przywódców, wojny prowadzone cudzymi rękami, przymierza i zmiany sojuszników, traktaty, pomoc zagraniczną i obecność sił wojskowych tam, gdzie jest to tylko możliwe.

Może się to nam podobać lub nie, ale takie jest psychologiczne i faktyczne środowisko, w którym obracają się rządy. Żaden rząd nigdy nie robi bezinteresownie niczego, co mogłoby przynieść jego adwersarzowi korzyść. Nigdy! W przeciwnym razie oznaczałoby to samobójstwo narodowe. Jakakolwiek działalność dowolnej jednostki, wewnątrz lub na zewnątrz kraju, która zostanie zinterpretowana jako udzielenie pomocy adwersarzowi lub umożliwienie mu odniesienia korzyści, w jakiejkolwiek dziedzinie, zostanie potraktowana jako zagrożenie „bezpieczeństwa państwa”. Zawsze!

Technologia „darmowej” energii jest najpotworniejszym snem każdego rządu! Jak otwarcie przyznano, technologia „darmowej” energii jest iskrą zapłonową nieograniczonego wyścigu zbrojeń prowadzonego przez wszystkie rządy, którego celem jest chęć uzyskania maksymalnych korzyści i dominacji. Czy sądzicie państwo, że Japonia nie poczułaby się zagrożona, gdyby Chiny uzyskały dostęp do „darmowej” energii? Czy sądzicie, że Izrael siedziałby spokojnie, gdyby Irak wykorzystywał „darmową” energię? Czy sądzicie, że Indie pozwolą Pakistanowi rozwinąć technologię „darmowej” energii? Czy sądzicie, że USA nie powstrzymają Osamy bin Ladena od uzyskania dostępu do „darmowej” energii?

Zdobycie dostępu do nieograniczonych zasobów energii w obecnym stanie stosunków panujących na naszej planecie bez wątpienia doprowadzi do zmiany dotychczasowej „równowagi sił”. Mogłoby

to stać się przyczyną powszechnej wojny, której celem byłoby uniemożliwienie „innym” odnoszenia korzyści w postaci nieograniczonych bogactw i siły. Wszyscy będą dążyli do pozyskania tej technologii i jednocześnie starali się uniemożliwić jej osiągnięcie innym.

Tak więc rządy poszczególnych państw stanowią drugą siłę dążącą do opóźnienia powszechnego dostępu do technologii „darmowej” energii. Ich motywem jest instynkt samozachowawczy. Ta dążność do „samozachowania” działa na trzech poziomach: pierwszy to niedawanie niepotrzebnych korzyści nieprzyjacielowi; drugi – zapobieganie indywidualnym działaniom (anarchii) zdolnym do efektywnego przeciwstawienia się sile policji danego kraju; i trzeci (ekonomiczny) – zapewnienie strumienia dochodów płynących z opodatkowania wykorzystywanych aktualnie źródeł energii.

Ich bronią są: nieudzielanie patentów argumentowane względami bezpieczeństwa państwa, legalne i nielegalne nękanie wynalazców w formie zarzutów o przestępstwa kryminalne, rewidowanie ich zeznań podatkowych, groźby, podsłuch telefoniczny, aresztowania, podpalenia, kradzież ich własności i cały szereg innych szykan, w wyniku których okazuje się, że budowa i sprzedaż maszyn opartych na „darmowej” energii są niemożliwe.

2.3. ZŁUDZENIA I NIEUCZCIWOŚĆ W RUCHU NA RZECZ „DARMOWEJ” ENERGII

Trzecią siłą działającą na rzecz opóźnienia powszechnego dostępu do technologii „darmowej” energii są grupy pełnych złudzeń wynalazców, szarlatan i naciągaczy. Na peryferiach wspaniałych naukowych odkryć dotyczących rzeczywistych, prawdziwych technologii „darmowej” energii istnieje świat cieni składający się z niewytłumaczalnych anomalii, marginalnych wynalazków i pozbawionych skrupułów agitatorów. Pierwsze dwie siły wykorzystują media, aby uwidocznic najgorsze przykłady z tej grupy i zdezorientować

społeczeństwo, a w konsekwencji zdyskredytować prawdziwe osiągnięcia w tej dziedzinie wiążąc je z jawnymi oszustwami.

W ciągu minionych 100 lat światło dzienne ujrzały dziesiątki historii opisujących niezwykle wynalazki. Niektóre z nich przyciągnęły uwagę społeczeństwa do tego stopnia, że krążące na ich temat mity są żywe do dzisiaj, że przytoczę tylko kilka nazwisk: Keely, Hubbard, Coler i Hendershot. Niewykluczone że za tymi nazwiskami kryją się prawdziwe technologie, niemniej brak jest dzisiaj dostatecznych danych technicznych, aby móc to z całą pewnością stwierdzić. Nazwiska te stanowią element mitologii „darmowej” energii i są cytowane przez demaskatorów jako oczywiste przykłady oszustów. Mimo to idea „darmowej” energii zapadła bardzo głęboko w ludzką podświadomość.

Jest również kilku wynalazców mało istotnych technologii generujących użyteczne anomalie, którzy przesadnie wyolbrzymili doniosłość swoich odkryć. Niektórzy z nich równie przesadnie ocenili i wyolbrzymili swój udział w ich dokonaniu. Występuje tu poplątanie syndromu „gorączki złota” i/lub „kompleksu mesjasza”, które zupełnie wypacza znaczenie ich osiągnięć. Podczas gdy droga poszukiwań, którą podążają, może być wielce obiecująca, często mylą entuzjazm z faktami, od czego cierpi naukowa wartość ich pracy. Nierzadko też ulegają przemożnej pokusie, która jest zdolna przemienić ich osobowość, zwłaszcza gdy zaczynają wierzyć, że „świat spoczywa na ich barkach” lub że są jego „zbawcami”.

Dziwne rzeczy przydarzają się także ludziom, kiedy zaczyna się im wydawać, że za chwilę niezmiernie się wzbogacą. Aby pozostać obiektywnym i skromnym mając przed sobą działającą maszynę opartą na „darmowej” energii, konieczna jest niesamowita duchowa dyscyplina. Psychika wielu wynalazców ulega rozchwianiu po uwierzeniu, że udało się im stworzyć urządzenie na „darmową” energię. U niektórych z nich ujawnia się też „kompleks oskarżycielski” czyniący z nich osoby nastawione niechętnie do całego świata, do których trudno dotrzeć. Proces ten wyklucza ich z grona osób zdolnych do

zbudowania maszyny na „darmową” energię i przesuwając w szeregi promotorów mitologii kłamstwa.

Są jeszcze naciągacze. Od piętnastu lat działa w Stanach Zjednoczonych pewna osoba, która naciąganie w dziedzinie „darmowej” energii podniosła do rangi profesjonalnej sztuki. W tym czasie udało się jej zebrać ponad 100 000 000 dolarów, utracić prawo do prowadzenia interesów w stanie Washington, trafić do więzienia w Kalifornii i nadal uprawiać swój proceder. Stale opowiada o jakiejś odmianie jednego z systemów „darmowej” energii i wyciąga od ludzi pieniądze, przyrzekając im, że wkrótce dostaną takie urządzenie, podczas gdy w rzeczywistości sprzedaje im jedynie informacje promocyjne, w których nie ma ani słowa o rzeczywistym terminie otrzymania urządzenia. Bezlitośnie żeruje na środowiskach chrześcijańskich i patriotycznych i wciąż rośnie w siłę.

Najnowszy przekręt tej osoby polega na namówieniu setek tysięcy ludzi do zapisywania się na zainstalowanie w domu generatora elektryczności swojej produkcji napędzanego „darmową” energią. W zamian za zgodę chętni uzyskują przyrzeczenie otrzymywania bezpłatnie prądu elektrycznego do końca życia, zaś prowadzona przez tę osobę spółka będzie sprzedawała nadmiar wytworzonego prądu miejscowym przedsiębiorstwom usługowym. Po przekonaniu klientów, że będą otrzymywali bezpłatnie prąd elektryczny do końca życia bez żadnych dodatkowych opłat, sprzedawany jest im reklamowy film wideo, który ułatwia naciąganie ich przyjaciół. Znając już motywacje i moc dwóch pierwszych sił, które omówiłem, jest oczywiste, że obecny „biznes plan” tej osoby jest niemożliwy do zrealizowania. Niszcząc zaufanie ludzi do tej technologii, ta jedna osoba uczyniła idei „darmowej” energii w USA prawdopodobnie więcej zła niż ktokolwiek inny.

Tak więc trzecią siłą opóźniającą powszechny dostęp do technologii „darmowej” energii jest ułuda i nieuczciwość panująca w samym ruchu jej zwolenników. Motywacje, które im towarzyszą, to samouwielbienie, chciwość, chęć zyskania

przewagi nad innymi i fałszywe poczucie własnej wartości, zaś stosowane tu bronie to kłamstwa, oszustwa, naciąganie techniką „popatrz jakie to fajne”, łudzenie siebie samego i arogancja połączona z naukową mizernością.

2.4. MAŁO WYMAGAJĄCE SPOŁECZEŃSTWO

Czwartą siłą działającą na rzecz opóźnienia powszechnego dostępu do technologii „darmowej” energii jesteśmy my wszyscy. Przypuszczam, że dostrzeżenie ograniczoności i nikczemności motywów pierwszych trzech sił przyszło nam z łatwością, natomiast z dostrzeżeniem tego, że te same motywy odnoszą się również do nas wszystkich, jest już gorzej.

Niemal każdy z nas, podobnie jak ma to miejsce w przypadku najbogatszych rodzin (finansjery), hołubi fałszywą iluzję o nadrzędności i chęci kontrolowania innych, lecz nie siebie samego. Czy nie „sprzedalibyśmy się”, gdyby zaproponowano nam dziś odpowiednio wysoką cenę, powiedzmy milion dolarów? Albo czy podobnie jak rządy każdy z nas nie pragnie zapewnić sobie własnego przetrwania? Czy znalazłszy się w wypełnionym ludźmi palącym się teatrze nie spychalibyśmy w panice z drogi słabszych rozpaczliwie pragnąc dostać się do drzwi? Czyż nie delektujemy się od czasu do czasu niczym pełen iluzji wynalazca przyjemnymi złudzeniami zastępującymi nieprzyjemne doznania? Czyż nie lubimy uważać się za lepszych, niż sądzą inni? Czy nie odczuwamy lęku przed nieznanym, nawet jeśli kryje się za tym wielka nagroda?

Jak widać, wszystkie te cztery siły są jedynie różnymi aspektami tego samego procesu działającego na różnych poziomach społecznych. Tak naprawdę istnieje tylko jedna siła przeciwstawiająca się powszechnemu dostępowi do technologii „darmowej” energii i jest nią niemoralna motywacja zachowań zwierzęcia, któremu na imię Człowiek. Technologia „darmowej” energii stanowi zewnętrzną manifestację boskiej szczodroblowości. Jest to siła napędowa ekonomiki oświeconego społeczeństwa, w którym ludzie z własnej i nieprzymuszonej

woli są ustosunkowani życzliwie jeden do drugiego, w którym każdy jego członek ma wszystko, czego potrzebuje, i nie pożąda własności sąsiada, gdzie wojna i fizyczna przemoc są powszechnie potępiane i gdzie różnice między ludźmi są w najgorszym przypadku tolerowane.

Pojawienie się technologii „darmowej” energii stanowi świt prawdziwie cywilizowanych czasów. Jest to wydarzenie o znaczeniu epokowym. Nikomu nie można przypisywać zasługi jego pojawienia się. Nikt się z tej racji nie wzbogaci. Nikt przy jej pomocy nie zawładnie światem. To po prostu dar boży. Zmusza ona wszystkich do przyjęcia odpowiedzialności za to, co robimy, do samodyscyplinowania i ograniczenia, jeśli zajdzie taka potrzeba. Świat nie może w swojej obecnej postaci osiąść „darmowej” energii. Zostanie przez nią przeobrażony w coś innego. Obecna „cywilizacja” osiągnęła szczyt swoich możliwości, ponieważ zrodziła nasiona swojego własnego przeobrażenia. Nieuduchowionym ludzkim zwierzętom nie można powierzyć „darmowej” energii, ponieważ będą robiły tylko to co zawsze, czyli wyciągały bezlitośnie korzyści jedno od drugiego lub zabijały się nawzajem w procesie rywalizacji.

Jeśli sięgniecie państwo do książki Ayn Rand „Atlas Shrugged” („Atlas wzruszył ramionami”) lub do raportu Klubu Rzymskiego „The Limits to Growth” („Ograniczenia rozwoju”, 1972), dowiecie się, że najbogatsze rody wiedzą o tym od dziesiątków lat i planują żyć w „świecie 'darmowej' energii”, zaś nas wszystkich utrzymywać w obecnym stanie świadomości. To nic nowego. Królowie zawsze uważali lud (czyli nas) za swoich poddanych. Tym, co jest nowe, jest to, że wy i ja możemy porozumieć się lepiej niż dotąd. Internet oferuje nam, czwartej sile, szansę przewyciężenia połączonych wysiłków pozostałych sił, które starają się zapobiec rozprzestrzenianiu się technologii „darmowej” energii.

3. SZANSA NA SPRAWIEDLIWE SPOŁECZEŃSTWO

I oto, co zaczyna się dziać. Wynalazcy upubliczniają swoje

wynalazki, zamiast je patentować i trzymać w sekrecie. Coraz powszechniejsza staje się praktyka „rozdawania” informacji na temat tej technologii przy pomocy książek, nagrań wideo i stron internetowych. Mimo iż w Internecie jest jeszcze masa bezużytecznych informacji na ten temat, podaż wartościowych informacji gwałtownie rośnie. Proszę sprawdzić wykaz stron internetowych i innych źródeł zamieszczony na końcu tego artykułu.

Koniecznością jest przystąpienie do zbierania wszystkich dostępnych informacji dotyczących „darmowej” energii. Jaki jest tego powód, zapytacie zapewne? Pierwsze dwie siły nigdy nie pozwolą wynalazcy lub firmie na zbudowanie i sprzedawanie maszyn napędzanych „darmową” energią! Jedynym sposobem ich uzyskania jest samodzielne ich wykonanie (lub do spółki z przyjacielem). Właśnie taki tryb postępowania przyjęły już po cichu setki tysięcy ludzi. Nawet jeśli ktoś uważa się za niezdolnego do wykonania takiego urządzenia, niech zacznie zbierać informacje na ten temat. W ten sposób można stać się ważnym ogniwem w łańcuchu zdarzeń, które mogą przynieść korzyść innym. Skupmy się na tym, co potrafimy zrobić teraz, a nie na tym, jak wiele jeszcze zostało do zrobienia. W czasie gdy państwo czytacie ten artykuł, małe, prywatne grupy badawcze wypracowują dalsze szczegóły. Wiele z nich przystąpiło już do publikowania wyników swoich badań w Internecie.

My wszyscy stanowimy czwartą siłę. Jeśli przeciwstawimy się ignorancji i bezczynności, będziemy mogli zmienić historię. Połączony wysiłek nas wszystkich może sprawić cuda. Jedynie masowa akcja będąca wyrazem naszego wspólnego konsensusu jest zdolna do sprawienia, aby ten świat stał się takim, jakim chcemy, aby był. Pozostałe trzy siły nie pomogą nam w zamontowaniu w piwnicy elektrowni nie wymagającej paliwa. Nie pomogą nam wyzwolić się z manipulacji, jakim nas poddają.

Mimo to technologia „darmowej” energii już tu jest. Istnieje naprawdę i zmieni całkowicie styl naszego życia, naszej pracy

i naszych wzajemnych stosunków. Technologia „darmowej” energii spycha do lamusa chciwość i obawę o możliwość przetrwania. Musimy jednak najpierw, podobnie jak we wszystkich pozostałych przypadkach związanych z wiarą duchową, zmanifestować naszą wielkoduszność i wiarę we własne życie.

Źródło „darmowej” energii znajduje się w nas samych i jest ono radością z wyrażania samych siebie bez ograniczeń. To nasz duchem prowadzony intuicyjny sposób wyrażania siebie samych bez zniekształceń, zastraszenia lub manipulacji. To otwartość naszych serc. W idealnym przypadku technologia „darmowej” energii podtrzymuje sprawiedliwe społeczeństwo, w którym każdy ma wystarczającą ilość pożywienia, ubranie, schronienie, poczucie własnej wartości i wolny czas, w którym może kontemplować wyższe, duchowe wartości życia. Czyż nie jesteśmy winni uświadomienia sobie nawzajem naszych lęków i podjęcia działań zmierzających do wykreowania lepszego jutra dla naszych dzieci? Wiem, że nie jestem jedynym, który czeka, aby zacząć działać na rzecz większej Prawdy. Technologia „darmowej” energii już tu jest. Od dziesiątków lat. Nowoczesne technologie porozumiewania się i Internet uniosły zasłonę skrywającą ten doniosły fakt w tajemnicy. Ludzie na całym świecie zaczynają budować urządzenia napędzane „darmową” energią na własny użytek. Bankierzy i rządy nie chcą, aby miało to miejsce, nie są jednak w stanie tego powstrzymać. W celu odciągnięcia ludzi od ruchu na rzecz „darmowej” energii będą prowokowane wojny, zaś gospodarki destabilizowane. Nie będzie na ten temat sprawozdań w głównych mediach. Będzie się tylko mówiło o lokalnych wojnach, które wybuchają wszędzie i prowadzą do oenzetowskiej okupacji pod szyldem „zachowania pokoju” w coraz większej liczbie krajów.

Zachodnie społeczeństwo znalazło się na zstępującej części spirali prowadzącej do samounicestwienia w związku z akumulacją efektów długotrwałej chciwości i skorumpowania. Ogólna dostępność technologii „darmowej” energii nie może zahamować tego trendu. Może go tylko wzmocnić. Jeśli ktoś z

państwa posiada urządzenie napędzane „darmową” energią, to jest lepiej wyposażony w środki pozwalające przetrwać polityczne, społeczne i ekonomiczne przemiany, które już się realizują. Rząd żadnego państwa nie przetrwa tego procesu. Aktualne pozostaje jedynie pytanie: Kto ostatecznie będzie kontrolował świat, pierwsza czy czwarta siła?

Stoimy niemal u progu ostatniej Wielkiej Wojny, po której nastanie prawdziwa cywilizacja. Ci, którzy będą stali na uboczu i przetrwają, doczekają świtu świata „darmowej” energii. Wzywam was, abyście znaleźli się pośród tych, którzy będą próbowali.

Autor: dr Peter Lindemann

Tłumaczenie: Jerzy Florczykowski

Źródło: [„Nexus” nr 5 \(19\) 2001](#)

O AUTORZE

Dr Peter Lindemann interesuje się zagadnieniem „darmowej” energii od roku 1973, kiedy zapoznał się z pracami Edwina Graya. Do roku 1981 opracował własny system oparty na „darmowej” energii, którego podstawę stanowią zmienne reluktancyjne generatory i silniki pulsacyjne. W latach osiemdziesiątych współpracował z Bruce’em DePalma i Ericiem Dollardem. W roku 1988 przystąpił do Fundacji Badań z Pogranicza Nauki (Borderland Sciences Research Foundation), z którą współpracował do roku 1999. W tym czasie napisał ponad 20 artykułów opublikowanych w „The Journal of Borderland Research”.

Dr Lindemann jest autorytetem w dziedzinie praktycznych zastosowań technologii eteru i zimnej elektryczności. W chwili obecnej jest współpracownikiem dra Roberta Adamsa z Nowej Zelandii oraz Trevora Jamesa Constable’a z USA. Pełni również funkcję dyrektora Research for Clear Tech, Inc. w USA.

Jest autorem książki „The Free Energy Secrets of Cold Electricity” („Tajemnice darmowej energii z zimnej

elektryczności") oraz programu na kasecie wideo o tym samym tytule. Obie pozycje można otrzymać z Clear Tech, Inc., www.free-energy.cc, oraz z Adventures Unlimited, www.adventuresunlimitedpress.com, w USA.

PRZYPISY

[1] W języku angielskim słowo „free” oznacza zarówno „wolny, nieskrępowany”, jak i „wolny od opłat, bezpłatny”. Oba te znaczenia mają odniesienie do omawianej tu energii, ponieważ chodzi tu o ogólnie dostępną energię i jednocześnie wolną od opłat. – Przyp. tłum.

[2] Skrót od British Thermal Unit – brytyjska jednostka ciepła równa 1055 dżułom (ilość ciepła potrzebna do ogrzania 1 funta wody o 1 stopień Fahrenheita). – Przyp. tłum.

BIBLIOGRAFIA

1. Dr Robert Adams, Applied Modern 20th Century Aether Science (Stosowana współczesna dwudziestowieczna nauka o eterze), Aethmogen Technologies, Whakatane, Nowa Zelandia, wydanie II uaktualnione, 2001.
2. Dr Harold Aspoden, Modern Aether Science (Współczesna nauka o eterze), Sabberton, Wielka Brytania, 1996.
3. Callum Coats, Living Energies (Żywe energie), Gateway Books, Wielka Brytania, 1996.
4. Dr Peter Lindemann, The Free Energy Secrets of Cold Electricity (Tajemnice darmowej energii z zimnej elektryczności), Clear Tech, Inc., USA, 1996.
5. Jeane Manning, The Coming Energy Revolution: The Search for Free Energy (Nadejście rewolucji energetycznej – poszukiwania darmowej energii), Avery Publishing Group, USA, 1996.
6. Ayn Rand, Atlas Shrugged (Atlas wzruszył ramionami), Random House, 1957.

7. Gerry Vassilatos, *Secrets of Cold War Technology: Project HAARP and Beyond* (Sekrety technologii okresu Zimnej Wojny – projekt HAARP i inne), Adventures Unlimited Press, USA, 1999.
8. <http://energy21.terrashare.com>, opracowana przez Geoffa Egela z Australii. Najlepsza witryna w sieci!
9. www.free-energy.cc, opracowana przez Clear Tech, Inc. i dra Petera Lindemanna.
10. <http://jnaudin.free.fr>, opracowana przez JLN Labs z Francji.
11. www.1dove.com/fe/index/html, opracowana przez Jima z USA.
12. www.keelynet.com, strona Jerry'ego Deckera z USA.
13. www.xogen.com, strona poświęcona technologii superelektrolizy.
14. www.rumormillnews.com, doskonała strona zawierająca wszelkie nowinki z licznymi linkami.

PATENTY

Większość poniższych patentów można obejrzeć na stronie internetowej www.delphion.com. Poniżej podaję krótką listę wynalazków, przy pomocy których można wytwarzać darmową energię.

- Tesla: USP #685957 (1901),
- Freedman: USP #2796345 (1957),
- Richardson: USP #4077001 (1978),
- Frenette: USP #4143639 (1979),
- Perkins: USP #4424797 (1984),
- Gray: USP #4595975 (1986),

- Meyer: USP #4936961 (1990),
- Chambers (Xogen): USP #6126794 (1998).